

WYGŁOSZONE W KATEDRZE GLIWICKIEJ W UROCZYSTOŚĆ PATRONALNĄ DIECEZJI GLIWICKIEJ

WSTĘP

Zgromadzeni jesteśmy w naszej katedrze gliwickiej, by oddać hołd naszym patronom, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi. Jakże wymownie brzmią słowa hymnu przeznaczone na dzisiejszą uroczystość w Liturgii Godzin: "Oto dzień szczęśliwy Apostołów świata, który swoim blaskiem napelnia już ziemię. Dzisiaj Piotr i Paweł, godni równej chwały własną krew przelali, a Chrystus ich obu namaścił na wodzów swojego Kościoła".

Piotr Skarga, na uroczystość tych świętych Apostołów wołał: "Co może być większe nad Piotra, co Pawłowi równego?... Zbiegali okrąg ziemi i morza... Piotr - mistrz Apostołów, Paweł - tajemnic Bożych świadek... Piotr - początek wiary chrześcijańskiej... Paweł, wielki kaznodzieja prawdy Słowa Bożego".

Kościół założony na fundamencie dwunastu apostołów zawsze otaczał szczególną czcią dwóch spośród nich: Piotra, któremu Chrystus powierzył najwyższą władzę pasterską i Pawła, który nie osiadł w jednym miejscu, ale roznosił Słowo Ewangelii po całym niemal ówczesnym Imperium Rzymskim.

Patrząc na Kościół, wpatrujemy się i dziś w święte postacie Piotra i Pawła. Chcemy i winniśmy podążać za ich nauką, za ich przykładem. Dzięki nim chrześcijaństwo wchodziło i weszło na drogę rozwoju. Ta droga nie była łatwa.

POUCZENIE ZE SŁOWA Bożego Spójrzmy w pouczenie płynące ze Słowa Bożego, przeznaczonego na dzisiejszą uroczystość. Piotr wyznaje publicznie kim jest dla niego Chrystus i mówi wobec zebranych przy Nim uczniów: "Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Wyznając swoją wiarę otrzymuje od Mistrza obietnicę, zapewnienie "Ty jesteś Piotr - opoka i na tej opoce zbuduję mój Kościół... a bramy piekielne go nie przemogą". Ale Chrystus nie obiecuje łatwej drogi. Co więcej, zapowiada, że kto chce być Jego uczniem musi podjąć cały wymiar Krzyża. A oddając swe życie ze względu na Jezusa nie straci tego życia. Dlatego do wszystkich apostołów, a więc i do Piotra powie: Idźcie, skoro wyznaliście wiarę we Mnie i nauczajcie. Otrzymacie moc Ducha Świętego i będziecie mi świadkami aż po krańce ziemi.

W drugim czytaniu św. Paweł pragnie udzielić swojemu uczniowi - Tymoteuszowi wskazań na drogę ewangelizowania. Ten list jest jakby testamentem przekazany z więzienia. Św. Paweł zdaje sobie sprawę, że przez niego dopełnia się głoszenie Ewangelii i ma się również

dopełniać przez kolejnych uczniów Chrystusa i Apostołów.

Pierwsze czytanie wskazuje nam Piotra, również jak Paweł, zakutego w kajdany w rzymskim więzieniu. Oni, przeznaczeni do budowania Kościoła w odosobnieniu, w więzieniu i w kajdanach, a Kościół rósł i powiększała się liczba jego wyznawców. "A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów" czytamy w Dziejach Apostolskich (Dz 6, 7). Wtedy mógł sobie Piotr przypominać słowa mistrza "zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą". Piotr i Paweł pamiętali w więzieniu o tym, że nie o własnej mocy budują, że nie są sami, a zapewnienie Chrystusa "Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt 28, 20) dodawało im otuchy i nie załamywali się w swojej posłudze budowania i rozwijania Kościoła. Choć wielu z ich otoczenia patrząc na te trudne warunki ewangelizowania (w tym i w więzieniu) filarów Kościoła nie widziało szans działania Kościoła. Ich wiara nie załamwała się, bo za nich, nie tylko za Piotra, Kościół nieustannie modlił się do Boga, modlił się za Kościół - Lud Boży o mocną, silną wiarę, o łaskę, o dar wiary - jak to słyszeliśmy w pierwszym czytaniu. Nieustanna modlitwa do Boga zrywała kajdany.

NASZA WIARA W BUDOWANIU KOŚCIOŁA

Mając przed oczyma obraz Kościoła czasów apostoelskich Piotra i Pawła, patrzymy dziś na Kościół w konkretnych wymiarach naszej rzeczywistości. Ale patrzymy nań, mając na uwadze naukę, postawę i przykład patronów naszego lokalnego - partykularnego Kościoła.

Jakże często, analizując dzisiejszą sytuację i warunki otaczające Kościół, niebezpieczeństwa dziś Mu grożące, podważanie racji Jego działania, spychanie Go poza margines życia publicznego, szkalowanie Go, aby tylko podważyć Jego autorytet a zwłaszcza autorytet Piotra naszych czasów, wkrada się pytanie: czy, cytując słowa Ewangelii, "bramy piekielne" nie zaczynają brać górę? Liczba oficjalnych, formalnych wystąpień z Kościoła ludzi tej ziemi, nie tylko tych zamieszkujących na Zachodzie, czy udających się tam na okresowe - sezonowe prace, ale i tych tu stale mieszkających, budzi u wielu niepokój. Do tego dochodzi tzw. "cicha emigracja z Życia Kościoła". Demonstrowanie humanizmu bez Boga, by pokazać, że życie bez Boga, bez Kościoła, daje lepsze szanse samourzeczywistnienia siebie. Ma to wytwarzać wrażenie, że życie wiary, życie Kościoła obumiera. Takiemu celowi służą różne środki przekazu wrogo nastawione do tego, co wynika z prawdy Bożej, z nauki Kościoła, z nauki Piotra naszych czasów - Jana Pawła II.

Trzeba też dostrzegać w tej sytuacji to, co było w czasach Piotra i Pawła, a co dziś ma również miejsce "A słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też liczba uczniów". Prawda, że sprawy te są niewystarczająco nagłaśniane, a jakże często są prowadzone w cichości. Ileż to mamy ludzi młodych, w średnim wieku czy starszych złączonych w Instytutach Świeckich, kierujących się radami ewangelicznymi, składających śluby na sposób życia zakonnego? Ileż mamy rozmaitych stowarzyszeń kościelnych, ruchów kościelnych, młodzieżowych, rodzinnych, zawodowych, tworzących wspólnoty życia wiary w Kościele? Ileż mamy ludzi młodych, kierujących się przykazaniami miłości Boga i bliźniego, niosących pomoc potrzebującym czy wymagającym szczególnej opieki? Ileż mamy autentycznie modlących

się w swoich parafiach w intencji Kościoła, w intencji swoich pasterzy, w intencji Ojca św.?

Przed paru dniami miałem okazję być choć przez krótki czas (incognito) obserwatorem grupy młodych ludzi, w liczbie około 4000 na trzydniowym (piątek, sobota, niedziela) dniu skupienia. Byli to młodzieńcy w wieku 17 do 23 lat z jednej diecezji. Wchodząc na miejsce spotkania, można było dostrzec wypisane zdanie: "W Kościele z Chrystusem Prawdą i Drogą". W refleksjach, którymi się dzielono padały i takie zdania: Wielu z naszych rodziców chciało nam przekazać dobre warunki życia, chciało nam dać wolność, która nie jest wolnością ku zdrowiu i rozwojowi człowieka. Łączymy się, nie wyłącznie z protestu względem starszych, ale z myślą kroczenia drogą prawdy wskazywanej nam przez Ewangelię, przybliżanej nam przez Kościół.

Jeden z młodych, w swoim wystąpieniu nawiązał do audycji telewizyjnej, w czasie której odbyło się głosowanie na temat: czy encyklika "Evangelium vitae" jest do zaakceptowania w dzisiejszym świecie przez człowieka, zwłaszcza młodego? Referendum - to telewizyjne - niemal jednogłośnie uznało, że ten dokument to nie na dzisiejsze czasy. Jeden z dziennikarzy przeprowadził wśród tych głosujących ankietę z jednym pytaniem: W oparciu o co, nie akceptujesz tego dokumentu? 78% odpowiedziało, że na podstawie informacji telewizyjnej, oczywiście odpowiednio przedstawionej. Po zbadaniu okazało się, że ta informacja telewizyjna: czym jest encyklika "Evangelium vitae"? trwała 90 sekund. Swoje wystąpienie ów młodzieniec zakończył stwierdzeniem: "Chcemy się otworzyć na prawdę Bożą, nie bójmy się w tym przewodnictwa Kościoła".

O czym winniśmy zawsze pamiętać? Czy w naszych warunkach mamy być tylko świadomi obietnicy Chrystusa: "A bramy piekielne Kościoła nie przemogą". Ta obietnica wypowiedziana przez Chrystusa była poprzedzona wyznaniem wiary. Chrystus najpierw odebrał pełne "tak" Piotra dla całej jego misji, dla Jego Słowa, Prawdy, Drogi. Wobec niepojętości niektórych prawd wielu uczniów odeszło. Piotr w imieniu swoim i pozostałych uczniów wyznał: "Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga" (J 6, 68-69). Taki akt wiary jest potrzebny każdemu z nas na dziś, na dzisiejsze czasy.

Czego winniśmy być jeszcze świadkami? Chrystus wyjaśnia jednak Piotrowi, że wyznanie wiary przez niego złożone, to nie tylko sprawa jego umysłu i serca, ciała i krwi, ale to łaska Boża, to dar Boży jemu - człowiekowi dany: "Błogosławiony jesteś Szymonie, albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie". Wiara w ostateczności jest darem - łaską Boga, stąd wiara Kościoła nie może zgasnąć. Stąd o łaskę wiary dla siebie i dla całego Ludu Bożego - Kościoła trzeba nam się modlić.

Słowo Boże dziś rozważane wskazuje przez naukę i przykład apostołów, że obietnica Chrystusa dotycząca przyszłości życia Kościoła - "a bramy piekielne go nie przemogą" - jest ściśle związana z naszą wiarą, z jej wyznawaniem na sposób Piotra i Pawła, ale i w pełnej lojalności i miłości do Piotra naszych czasów - Jana Pawła II.

Dziękujemy dziś Bogu za Jana Pawła II, dziękujemy Bogu za Jego głęboką wiarę, za

wyznawanie jej z taką miłością na niemal wszystkich zakątkach ziemi, za Jego - Pawłową postawę ewangelizowania świata.

Św. Augustyn, kończąc swoje rozważania o tych świętych męczennikach - apostołach, kieruje do wiernych, a więc i do nas prośbę: "Umiłujmy zatem ich wiarę, życie, trudy, cierpienie, świadectwo i naukę". Amen.